

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY”, „NASZ PRZYJACIEL” i „ROLNIK”

„Dziennik” wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
 Subskrypcja wynosi dla obywateli 1,50 zł z doręczeniem
 kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem
 Pospiesz się ogłoszenia do wszystkich punktów.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
 na stronie 8-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
 słowo (linia) 80 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
 Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegraf. „Drweca” Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Wtorek, dnia 19 kwietnia 1932

Nr. 46

Zerkanie sanacji w kierunku lewicy.

„Kurier Poznański” w tej materji pisze tak:

„Obecnie sytuacja gospodarcza jest bardzo ciężka. Sanacja siedzi jakby na torturach. Chciałaby z tych tortur nicieć i oddać władzę w inne ręce. Ludzie jednak, którzy rządzą dzielą Polskę, zdają sobie sprawę z tego, co ich by czekało, gdyby przestali rządzić. Wprawdzie wojewoda Kostek-Biernacki mówi, iż zamachowcy powinni być wolni od strachu w dobie samolotów i ekspresów, lecz przecież nie wszyscy znaleźliby miejsce w tych samolotach. I to tylko nie pozwala im odejść od władzy. Boją się oni osobistej katastrofy. Zaostrzony kurs, pełnomocnictwa, okopywanie się na zajętych pozycjach, mają im zapewnić utrzymanie się przy władzy.

Tymczasem jednak sytuacja jest groźna. W społeczeństwie wrę i kipi. Gromadzą się siły, które mogą spowodować nspadek gwałtowny sanacji. Dlatego sanatorzy szukają znowu sprzymierzeńców i przyjaciół. Pewni z nich znowu zerhają w stronę lewicy. Wyrażają w tym kierunku pisze na łamach „Gazety Polskiej” p. Wojciech Stipczyński, b. redaktor naczelny „Głosu Prawdy”, jeden z głównych heroldów przewrotu majowego. Pan Stipczyński nawołuje do stworzenia ścisłego bloku stronnictw lewicowych, któryby mógł się następnie porozumieć z sanacją dla przeciwstawienia się obozowi narodowemu”.

Nie były to jednak tylko platoniczne wzdychania ze strony sanacji w kierunku lewicy, przygotowano już wyraźne rendez-vous z jej przedstawicielami, z którego jednak sanacja wyszła jako „odpalony amant”. Podjął się tej akcji Lednicki, b. działacz w Rosji o zatrąconem już prawie że poczuciu Polaka, a zwolennik czyste rosyjskiego stronnictwa politycznego, t. zw. Kadełtów, dobrze znany też w kręgach masońskich. Tenże Lednicki, jak donosi prasa, w niedzielę, dnia 10 bm. urządził u siebie przyjęcie dla senatora francuskiego, p. Yves Le Trocquer, który przybył do Warszawy na apocryfność ku czci zmarłego min. Brianda. Na to domowe przyjęcie zaprosił p. Lednicki nie tylko członków dzisiejszego rządu, jak min. Jana Piłsudskiego i wicepremiera Zawadzkiego, ale także wielu wybitnych przedstawicieli opozycyjnych stronnictw lewicy, pomiędzy którymi byli tacy politycy, jak b. min. Thugutt, pos. Niedziałkowski (seccjalista) i inni.

Nie udało się!

Dzienniki brukowe-sanacyjne dawały do zrozumienia, że z tego „coś wyniknie”. Wiadomości poszły w świat, głosząc, że lewica gotowa jest pogodzić się z sanacją. I na tem ile powstały różne domysły. Tymczasem pojawił się list p. Niedziałkowskiego, który oświadczył, że wcale nie wiedział o tem, iż u p. Lednickiego spotka członków rządu i dlatego, chcąc uniknąć „sytuacji fałszywej”, pożegnał natychmiast gospodarza i opuścił zebrane towarzystwo.

Wyrażna, a niedwuznaczna odmowa.

W imieniu lewicy natomiast dał w tej sprawie socjalistyczny „Robotnik” następujące oświadczenie: — „Jakoż w tych warunkach może być mowa o jakimkolwiek „pojedynaniu”?

Wszak wszystko nas dzieli, a dzisiaj nie już nie łączą: inaczej zupełnie patrzymy na położenie świata i kraju, na drogi rozwojowe Polski, na wartości różnych idei, na to, co wolno, a czego nie wolno w walkach politycznych i społecznych.

„Sanacja” znajduje się zresztą w pewnym sensie w „ślepiym zantuku”, dla niej taki „kompromis” byłby także katastrofą, „sanacja”, szukająca „pojedynania”, dokonywałaby dzieła „samolikwidacji”.

Jest to chyba wyraźna i niedwuznaczna odmowa. Lewica stwierdza, że dla niej niemożliwy jest „kompromis” z sanacją. Stoją temu bowiem względy gospodarcze, polityczne, a przede wszystkim moralne. A więc nie udało się.

Do tego już dochodził w Polsce!

Siedlce. Rada miejska m. Siedlec uchwaliła 1000 zł. na zakup książek żydowskich do biblioteki miejskiej, tudzież 300 zł. na zaabonowanie czasopiśm żydowskich dla czytelników publicznej, istniejącej przy tej bibliotece.

Do tego już dochodzi... Sławetna rada miejska chce widocznie wykazać społeczeństwu, że nie żyjemy w Polsce, lecz w Judee — Polsce.

Pobył marsz. Piłsudskiego w Bukareszcie.

Warszawa. Parowiec „Romania”, na którym marsz. Piłsudski odbył podróż z Egiptu do Rumunii, zawinął do Constanzy we wtorek. Marszałek natychmiast w towarzystwie posła polskiego, Szembeka, odjechał do Bukaresztu, gdzie jeszcze przed południem odbył konferencję z królem Karolem. Z kolei król Karol rewizytował Marszałka w apartamentach poselstwa polskiego.

W ciągu dnia marsz. Piłsudski odbył konferencję z premierem Jorgą i z kilku ministrami.

W środę po południu Marszałek odjechał do Pelliceni, gdzie odbył przegląd 16 pułku piechoty rumuńskiej, którego jest szefem.

Bukareszt. Marsz. Józef Piłsudski był 15 bm. przyjęty przez królową Maję, która odjeżdża wieczorem do Biadogrodu w odwiedziny do córki swej, królowej jugosłowiańskiej.

O śledztwo w sprawie morderstwa śp. Hołowki?

Zagadkowe milczenie władz.

W warszawskim „Robotniku” czytamy: „Wydrukowaliśmy przed dwoma tygodniami list kilku dawnych przyjaciół śp. Tadeusza Hołowki w sprawie braku jakichkolwiek wiadomości co do stanu śledztwa o zabójstwie, dokonane w sierpniu r. ub. O ile wiemy, spel ten przeminął bez echa. Dlatego podnosimy i tę rzecz znowu. Obóz „sanacyjny” urządził ku czci Hołowki wiele akademij i obchodów. Bardzo to pięknie, ale jednak i my — ludzie, z którymi Hołowko rozstał się bardzo radykalnie w ostatnich latach swego życia, chcielibyśmy wiedzieć, czy śledztwo doszło do jakichkolwiek rezultatów. Zabójstwo Hołowki było niewątpliwie faktem jakimś specjalnym: zadna fala teroru politycznego później nie nastąpiła. Czy podobna sobie wyobrazić, by po ośmiu prawie miesiącach władze, prowadzące śledztwo, nie natrafily na żaden ślad, na żadne przypuszczenie co do celu, źródła i organizacji śmiertelnego zamachu?”

Sensacyjna rezolucja wielkiej rady faszystowskiej

za rewizją traktatów, zniesieniem długów wojennych i reparacyj.

Rzym. Wielka rada faszystowska na swem drugim kwietniowym posiedzeniu przyjęła następującą rezolucję:

Wielka rada faszystowska, po zbadaniu międzynarodowego politycznego i gospodarczego położenia, zatwierdziła działalność włoskiego ministra spraw zagranicznych. Celem przewyciężenia kryzysu światowego, którego przyczyn szukać należy raczej w momentach politycznych i moralnych, niż czysto gospodarczych, rada uważa za konieczne:

1. uregulowanie problemu reparacyj i międzynarodowych długów wojennych przez wyrzeczenie się pierwszych i anulowanie drugich;
2. usunięcie przeszkód dla międzynarodowej wymiany towarów, zanim handel nie zostanie zupełnie zduszony;
3. uregulowanie stosunków w państwach naddunajskich i bałkańskich;
4. rewizja w ramach Ligi Narodów tych klauzul traktatów pokojowych, które stają się przyczynami niepokoju wśród narodów i noszą w sobie zarodek przyszłej wojny;
5. zaprzestanie w przyszłości zbyt częstego zwolywania konferencyj międzynarodowych, które ustawicznie budzą nowe nadzieje w narodach, a równocześnie przynoszą coraz to większe rozczarowania.

W końcu rada faszystowska zapowiada, iż na październikowej sesji zajmie się kwestją stanowiska Włoch w Lidze Narodów.

(Ta uchwała rewizji traktatów jest tem dziwniejsza, gdyż właśnie dzięki tym traktatom Włochy ogromnie powiększyły swe terytorjum.)

Skandal po skandalu w koncernie Kreugera.

Sztokholm, 15. 4. Wykrycie nowych fałszerstw w koncernie Kreugera wywołało w całej Szwecji wrazenie oszaleńsające. Prasa dzisiejsza zamieszcza dalsze szczegóły, powstrzymując się narazie od większych komentarzy. Niema już najmniejszej wątpliwości, że Ivar Kreuger sfalszował obligacje włoskiej pożyczki państwowej na sumę, przewyższającą 300 milionów koron szwedzkich. Obligacje te były drukowane w zakładach graficznych Kreugera.

Dalej podają z wiarogędnego źródła o dalszych malwersacjach Ivara Kreugera. Podczas inflacji marki niemieckiej Kreuger zakupił w Berlinie kilka domów w alei Pod Lipami oraz przy alcy Wilhelmskiej. Administracja tych domów nie miała nie wspólnego z administracją lasów Kreugera oraz wielkich majątków ziemskich w Hafvatstadet.

Odpisy hipoteczne, dotyczące domów w Berlinie, Kreuger sfalszował i pozaciągał pożyczki, przewyższające kilkakrotnie wartość posesyj. Malwersacje te sięgają samej 100 milionów koron.

Genewa. Wiadomości, napływające ze Sztokholmu, wywołały wśród członków delegacji francuskiej przy Lidze Narodów wrazenie oszaleńsające. Kłują pogłoski o wielkich stratach, jakie miały ponieść banki prywatne w Paryżu.

Nowa niesłychana prowokacja Gdańska wobec Polski.

Gdańsk. Senat Wolnego Miasta zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi Narodów z wnioskiem, by na podstawie artykułu 39 umowy paryskiej z r. 1920 wydał decyzję, że Wolne Miasto Gdańsk ma prawo towary, które w ramach kontyngentów sprowadza dla gdańskiego przemysłu, dla gdańskiego rolnictwa, dla gdańskiego rzemiosła i które na terenie Wolnego Miasta przerabia, eksportować na teren Rzeczplitej.

Po drugie, że rząd polski jest obowiązany natychmiast wszelkie zarządzenia znieść, które powodują dla tego eksportu towarowego ograniczenia.

Po trzecie, że rząd polski jest zobowiązany towary, objęte tym ekspertem, które przez organa rządowe polskie zostały skonfiskowane, natychmiast zwolnić.

Przeniesienie sztabu hitlerowców w Gdańsku.

W związku z rozwijaniem armji hitlerowców w Rzeszy i skonfiskowaniem ich zapasów broni, dział, aeroplanów, zapasów chemicznych itd rozeszły się w Gdańsku pogłoski, że generalny sztab armji Hitlera ma być przeniesiony wraz z wszystkimi zapasami broni do Gdańska. Szef sztabu wojsk, Hitlera Röhm oraz sam Adolf Hitler mieliby przejściowo zamieszkać w Gdańsku, szaby stąd jeszcze organizować walkę o władzę w Niemczech, Gdańsku i Austrii.

Rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolników.

Warszawa. W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolników. Zaległości, powstałe przed 1 października 1931 r. w podatkach grantowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym, odroczone zostały do 15 sierpnia 1933 r. Rozporządzenie wymienia terminy dobrowolnych wcześniejszych opłat zaległości, przy których płatnicy żądają megi bonifikacji. Ulgi i bonifikacje przyznane będą tylko tym rolnikom, którzy uiszczą poprzednio przypadające na nich należności podatkowe, od 30 września 1931 r. począwszy. Izby Skarbowe mogą te należności rozłożyć na raty.

Warszawa. Dnia 14 bm. pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego odbyło się następnie z kolei posiedzenie komisji do współpracy z kupiectwem w zakresie realizacji programu pomocy dla handlu.

